

J. Grabiec

Zagadnienie Sejmu
Niepodległego
Królestwa Polskiego.

WARSZAWA, 1917.

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE W WARSZAWIE
MAZOWIECKA Nr. 12 — MARSZAŁKOWSKA Nr. 143

Biblioteka
Główna Śląskiego.

P11c2
H116c2

14349

I.



x-44373	
14349	I

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE W WARSZAWIE

KSIEGARNIE: MAZOWIECKA 12 i MARSZAŁKOWSKA 143.

Nowe wydawnictwa 1915—1916.

	Rb. k.
Edward Słonski. Jak to na wojence... Opowiadanie dla dzieci z ilustr. A. Dzierżbickiego	1 80
Benedykt Hertz. Przygody Magdusi. Powieść dla dzieci z ilustr. M. Wertensteinówny	1 35
W Pamiętnym roku wojny. Książka zbiorowa dla młodzieży. Ilustracye S. Norblina	2 —
Dante Aligheri. Vita Nuova (Nowe Życie) brosz. 1 — w oprawie pł.	1 75
	w opr. zbytk. 4 —
J. Grabiec. Powstanie Styczniowe 1863—1864 brosz. 2 50 w opr. pł.	3 10
J. Grabiec. Dzieje Polski Niepodległej brosz. 1 60 w opr. pł.	2 20
J. Grabiec. Dzieje porozbiorowe Narodu Polskiego brosz. 1 90 w opr. pł.	2 50
Bolesław Limanowski. Dzieje Litwy brosz.	
	wydanie na lepszym papierze w oprawie
Jan Lorentowicz. Polska Pieśń Niepodległa brosz.	w opr. kart.
	w opr. zamsz.
Wacław Sieroszewski. Beniowski. Powieść historyczna (odpowiednia dla starszej młodzieży) brosz. 2 50 karton	2 80
	Wydanie na lepszym papierze w opr. 4 50
Juljusz Słowacki. Pisma mistyczne w układzie St. Wyrzykowskiego brosz.	1 75
	w opr. pł. 2 50 w opr. zbytk. 5 —
Wincenty Trojanowski. Malarstwo Włoskie z 40 planszami brosz.	6 —
	w opr. pł. 7 75 w opr. zbytk. 12 —
Stefan Żeromski. Nawracanie Judasza brosz. 2 50 wydanie zbytk. w opr.	4 50
— Zamieć brosz. 2 50 wydanie zbytk. w opr.	4 50

Wydawnictwa dla dzieci i młodzieży.

A. B. C. kolorowe	—30
Andersen. Baśnie. Ilustracje E. Dulaca	w opr. pł. 6 50
— Opowiadanie wiatru	w opr. kart. 2 20
— Ogród rajski	— — 2 50
— Królowa śniegu	— — 1 80
Barrie. Przygody Piotrusia Pana. Ilustracje Rackhama	w opr. pł. 5 —
Candèze Ernest. Przygody świerszcza	w opr. kart. 1 60
Choromański L. Dziwne przygody	1 —
Demolder E. Serce ubogich	w opr. kart. 1 20 w opr. pł. 1 50
Drzewiecki K. Spacer z panem Karolem	kart. —70 w opr. pł. —80
Eeden Van. Mały Janek	w opr. kart. —50
Ernst O. Historia młodego życia	w opr. pł. 1 50
Ewald K. Ciche jezioro	brosz. 1 — w opr. pł. 1 50
Filipkiewicz S. Teka zawierająca sześć barwnych obrazków	1 —
France Anatol. Na kwiaty	—50
— Zazulka	w opr. kart. 1 20 w opr. pł. 1 80
Gąsiorowska N. Książę Józef	brosz. —50 w oprawie —75
Geijerstam G. Moi chłopcy	—80
Homolacs K. Bajka o Kosturku, Azie i Burku	2 —

			Rb. k.
Jableczyński F.	U stóp Partenonu		—75
Konopnicka M.	Jak się dzieci w Bronowie bawiły		2 —
Korczak J.	Józki, Jaśki i Franki	w opr. kart. 1 20	w opr. pł. 1 50
—	Moški, Joški i Srule	" " 1 20	" " 1 50
—	Sława		—75
Lagerlöff Selma.	Cudowna podróż 3 części a		1 60
Lazarusówna F.	Moja gromadka		1 —
—	Złoty pokoił		—75
Leśmian B.	Klechdy sezamowe	w opr. kart. 1 50, z ilustr. E. Dulaca	
—			w opr. pł. 3 —
—	Przygody Sindbada żeglarza	w opr. kart. 1 80	w opr. pł. 2 50
London Jack.	Przygody psa w Klondyke		—90
Molnar Fr.	Chłopcy z placu broni	w opr. kart. 1 20	w opr. pł. 1 60
Morkowiczowa J.	Przygoda w lesie		1 —
—	Stacho		1 —
—	Zaczarowana wyspa		1 —
Orsza A.	Na ziemi polskiej przed wielu laty		1 20
Ostrowska Br.	Książeczka Halusi. Ilustracje S. Filipkowicza		1 80
Radosny dzień.			—90
Rogoszówna Z.	Dziecinny Dwór		w opr. 1 80
—	Opowieść o Gdakaczu, Gdakuli, Gdakuleńce		1 60
—	Pisklęta		1 30
Rygier-Nałkowska Z.	Moje zwierzęta		1 —
Selmer A.	Dzieciństwo mateczki		1 20
—	Nad dalekim cichym fjordem		1 20
—	Siostrzyczka		1 20
Sempołowska St. i Unslicht-Bernsteinowa Julia	Dla przyszłości:		
	cz. I. My, ludzie i przyroda		—40
	— II. Religja w życiu ludzkości		—60
	— III. Człowiek i ludzie (Za wolność)		1 —
Siedlecki M. dr. prof. Jawa.	Z licznymi ilustracjami i tablicami brosz.		5 50
		w opr. pł.	6 50
Sieroszewski W.	Bajki		3 —
—	Bajka o żelaznym wilku		5 —
—	Zamorski djabeł		2 60
—	Ze świata		2 50
Smoleński J.	Krajobraz polski. Z licznymi ilustracjami i tablicami		
	brosz. 2—	w opr. pł.	3 —
Szczęsny A.	Kolorowe okienko	w opr. kart. 1 40	w opr. pł. 1 80
—	Pieśń białego domu	" " 1 20	" " 1 80
Słeczkowski M.	Wśród dziejowej zawieruchy		2 60
—	Z orląt orły		w opr. kart. 1 50
Śliwiński A.	Powstanie listopadowe		w opr. 2 30
Talke-Hrynciewicz.	Człowiek na ziemiach naszych. Z licznymi ilustracjami i tablicami	brosz. 3 60	w opr. pł. 4 60
Thackeray.	Pierścien i róża		w opr. pł. 2 —
Wilde O.	Opowiadania		1 —
W Pamiętnym roku wojny.	Książka zbiorowa dla młodzieży	kart.	2 —
W Słoneu.	Rocznik dla dzieci	brosz. 1 50	w opr. kart. 2 —
Zawiszyna.	Dzieje powszechne z ilustracjami		3 —
Z bliska i z daleka.	Rocznik dla młodzieży	brosz. 2 50	kart. 3 —



Hasłem, bezwzględnie dziś wspólnem dla całego ogółu politycznych żywiołów powołanej do życia państwowego przez mocarstwa centralne Polski, jest Sejm.

Postawione jawnie i stanowczo po raz pierwszy na zwołanym w połowie września do Piotrkowa przez Ligę Państwowości Polskiej zjeździe obywatelskim — hasło to szybko obiegło, zarówno wiece chłopskie różnych odcieni i socjalistyczne mityngi, jak i tak zrównoważone i ostrożne zebrania, jak listopadowy zjazd komitetów ratunkowych w Lublinie. Znalazło wreszcie ono odzew i w ogłoszonej w dniu 13 listopada zapowiedzi utworzenia Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskiem przez niemieckie władze okupacyjne.

Oczywiście skala rozumienia tego pojęcia „Sejm” — od Sejmu Ustawodawczego, aż do Sejmu, wzorowanego na pruskim Vereinigter Landtag z r. 1847 — zjazdu sejmików powiatowych z głosem doradczym w bardzo wązkim zakresie gospodarczych spraw kraju — jest bardzo rozległa. Nie zmienia to jednak zupełnie samego faktu, że zwołanie Sejmu jest koniecznością, uznawaną powszechnie. Ważną wobec tego jest kwestya omówienia możliwości tego, oraz rzucenie kilku uwag historyczno-politycznych, w sprawie samej istoty Sejmu Polskiego i jego stosunku do sytuacji, w jakiej się znajdujemy w chwili obecnej.

Jeżelibyśmy szukali w dziejach analogii dla obecnego naszego położenia, to znaleźlibyśmy ją z niezmierną trudnością. Znajdujemy się w stadyum tworzenia państwa narodowego, lecz warunki po temu mamy zgoła osobliwe. W XIX w. powstawały z obcą pomocą — innego wypadku nie było — państwa nowe, to prawda, lecz wszystkie nieomal w zgoła różnych od obecnych warunkach. Belgia, Grecya, Serbia — były inicjatorkami swego wskrzeszenia. Akcyę międzynarodową przy ich stworzeniu poprzedził będący poniekąd przyczyną tej akcyi zbrojny ruch narodowy Belgów, Greków, czy Serbów.

Włochy, Niemcy i Rumunia powstawały drogą łączenia w jeden większy organizm państwowy kilku mniejszych organizacyi państwowych jednego narodu. Albania była bardziej formalną, niż rzeczywistą, improwizacją, na żadnych realnych podstawach nie opartą. Najbardziej bodaj zbliżone położenie nasze będzie do położenia Bułgarii przed laty czterdziestu. Wprawdzie są różnice zasadnicze. Wyzwolenie Bułgarii było jednym z najważniejszych celów wojny 1877/8 roku, podczas gdy wskrzeszenie państwa polskiego stało się wynikiem mocno skomplikowanych wydarzeń i kombinacyi strategicznych i politycznych, w dużej części wbrew woli stron wojujących zjawiającym się na widowni dziejowej. Utworzenie Bułgarii było wyzwoleniem chrześcijańskiego narodu z kilkunastowiecznego jarzma barbarzyńskiego najeźdźców, podczas gdy utworzenie państwowości polskiej jest przywróceniem legalnego — z punktu widzenia prawa międzypaństwowego — stanu rzeczy, pogwałconego przez Rosyę przed kilkudziesięciu laty i t. d. Są jednak i ogromne podobieństwa. Utworzenie przyszłego państwa polskiego nastąpi jedynie dla części narodu polskiego, tak samo jak i pierwotna Bułgaria nie obejmowała wszystkich ziem bułgarskich; utworzenie to wreszcie jest poniekąd tak samo, jak to miało miejsce z Bułgarią — zwycięstwem i wzmocnieniem pewnego typu kultury na rubieży dwu obcych sobie kultur — tam — chrześcijańskiej i muzułmańskiej, tu — zachodniej i wschodniej. Najwięcej zaś podobieństwa wykazują okoliczności, towarzyszące samej akcji tworzenia nowego państwa.

W obu razach odbywa się ono z minimalnym udziałem w początkach akcji samej strony zainteresowanej.

Słabiuchny ruch powstańczy czet bułgarskich w górach Rodopu, który wywołał straszne masakry bułgarskie latem 1876, był raczej sztuczną inscenizacją, z zewnątrz przedsięwziętą, ruchu narodowego, niż samym takim ruchem i nie odegrał zresztą w samej akcji państwowotwórczej żadnej absolutnie roli. Akcja zaś naszych Legionów, samodzielna w pomyśle i rozwijająca się mimo niesłychane przeszkody, stawiane przez czynniki najrozmaitsze, była bez porównania donioślejszą i nawet stosunkowo większą, niż akcja drużyn bułgarskich, z niesłychanymi wysiłkami przez Rosyę stworzonych w początkach wojny. Drużyny te, dowodzone wyłącznie niemal przez oficerów rosyjskich, nie były w stanie nigdy przejść cyfry 3000 ludzi i, w miesiąc po wystąpieniu na plac boju po bitwie pod Eski-Zagrą, musiały być wycofane z frontu zupeł-

nie, ażeby stać się choć formalnym zawiązkiem armii bułgarskiej. Analogia będzie jeszcze większą, gdy przypomnimy tu skargi Rosyan na obojętność Bułgarów, zarówno względem Rosyan, jak i względem własnych drużyn wojskowych.¹⁾

Proces też tworzenia państwa bułgarskiego był identyczny z procesem, na jaki patrzymy obecnie. Wraz z armią rosyjską przybyła i administracja z Dondukowem-Korsakowem i Czerkaskim na czele i przystąpiła do pracy nad organizowaniem maszyny państwowej tak, ażeby pokój zastał już państwo bułgarskie, jako *fait accompli*, tak samo, jak zapowiada w naszej sprawie obwieszczenie obu generał-gubernatorów w Królestwie.

Musimy być więc przygotowani na bardzo stopniowe organizowanie naszych władz państwowych i wybitną w niem rolę czynników, delegowanych przez mocarstwa centralne. Z tem trzeba się liczyć i przy stawianiu hasła Sejmu Polskiego.

Wprawdzie nasza przeszłość i stan kulturalny ogółu uchronią nas z pewnością od tak długiej kurateli, jaka ciążyła na Bułgarii aż do 1885 roku. Tembardziej jest to ważne, że, jak przykład Bułgarii świadczy, tego rodzaju stosunek nie może mieć dodatniego wpływu na wzajemne stosunki. Z góry jednak musimy uzbroić się w cierpliwość i na razie zgodzić się na wstępny okres naszej państwowotwórczej akcji, w którym będziemy musieli bezwzględnie ulegać władzom okupacyjnym i polityce mocarstw centralnych.

Sejm Polski musi wyrażać bezwzględnie wolę narodową i mieć atrybuty majestatu narodu. Zwołanie też jego będzie możliwe dopiero dla usankcjonowania z punktu widzenia polskiego tego okresu i rozpoczęcia nowego, w którym już inicjatywa nasza nie będzie mogła być skrepowaną.

Tyle co do czasu zwołania Sejmu. Teraz słów kilka w sprawie charakteru samego Sejmu.

Jakim będzie i być może ten pierwszy nasz Sejm po wskrzeszeniu państwa polskiego?

Nie trzeba chyba zaznaczać, że musi on być całkowicie polskim z ducha i struktury. Nie może to być instytucja, sztucznie na nasz grunt przeszczepiona skądinąd, albo też

¹⁾ W Dzienniku gen. Haasenkampfa np. w końcu lipca 1877 r. czytamy, że ani jeden Bułgar nie wstąpił do armii rosyjskiej lub do drużyn, choć te ostatnie już szły w przedniej straży armii od miesiąca, wybornie odziane i uzbrojone.

stworzona na podstawie abstrakcyjnych kombinacji, lub też powziętych a priori założeń czy tendencji. Sejm polski musi być instytucją, możliwie ściśle związaną z naszym sejmem w przeszłości co do swej istoty i założeń.

Jakież tedy wskazania pod tym względem mamy w przeszłości? Jaką była podstawa Sejmu Polskiego wogóle?

Najwybitniejsi znawcy dawnego polskiego prawa państwowego, Bobrzyński, Pawiński, Rembowski, widzą w nim syntezę dwu wybitnych zjawisk rozkładającego się feudalizmu: ugody monarchy ze stanami narodu, oraz związku żywiołów społecznych dla obrony swych praw.

Ugoda Monarchy ze stanami poszczególnymi, uzupełniona w Polsce zasadą ugody z poszczególnymi dzielnicami, zapoczątkowana przez Łokietka jeszcze, wchodzi do polskiego prawa państwowego w postaci Paktów Koszyckich. Po wytrzymaniu energicznej walki z władzą monarchy za Kazimierza Jagiellończyka i Zygmunta Starego, stała się jednym z „fundamentów” Rzeczypospolitej aż po jej upadek — ściślej do Ustawy 3 Maja, zaprowadzającej dziedziczość tronu w dynastyi obieralnej. Taż sama Ustawa bezpowrotnie usunęła i żywioł federacyjny z ustroju Rzeczypospolitej i podstaw Sejmu, żywioł, którego konsekwencją była jednomyślność uchwał sejmowych, zwyrodniała następnie w „instrukcyje sejmikowe”, „revocatio ad fratres”, no i „liberum veto”. Natomiast, mimo formalnego dokonania tego — Ustawie 3 Maja nie udało się zupełnie unicestwienie innej podstawy zasadniczej polskiego prawa państwowego, mianowicie żywiołu konfederacyi, bezpośrednio wynikłej ze wspomnianego już zjawiska życia średniowiecznego, feudalizmu i pierwiastku związku żywiołów społecznych. Zjawisko to, już w w. XII zaznaczone przez kronikarzy francuskich, jako „invention nouvelle”, odgrywa wybitną rolę w średniowieczu. Owe — „communa”, „confraternia”, „conspiratio”, „treuga”, „consortio sanctae Pacis”, „constitutio”, „confoederatio” wreszcie — dały dziejom powszechnym — Hanzę, Pokój Boży, Św. Hermandadę, Magna Charta Libertatum i w. i. U nas zaś ich wynikiem była w Polsce rozwinięta najbardziej — konfederacya. Było to — dodajmy — zjawisko, bynajmniej nie stanowo-szlacheckie, lecz ogólnonarodowe. Pierwsze konfederacye zapoczątkowane zostały przez miasta wielkopolskie (r. 1302); w pół wieku dopiero później widzimy pierwszą konfederacyę możnowładczorycerską (Maćko Borkowic 1357 r.).

Najgłośniejsze zaś konfederacye — podczas bezkrólewia

1382 i 1383 r.—są już wybitnie ogólnonarodowe i wszechstanowe.

Oba pierwiastki podstawy naszego Sejmu—konfederacya i ugoda monarchy z narodem starty się ze sobą w czasie bezkrólewia po ostatnim Jagiellonie, i konfederacya odniosła stanowcze zwycięstwo, poczem stała się najważniejszą bodaj podstawą polskiego prawa państwowego i punktem wyjścia dla całej jego budowy.

Konfederacya bowiem, pod której opieką odbywał się obiór króla, dawała poniekąd swoje placet zarówno temu wyborowi, jak i pierwszemu sejmom za nowego monarchy. Nie dość na tem — konfederacya czuwała nad życiem państwowem Rzeczypospolitej, śpiesząc na ratunek zawsze, gdy zagroziło poważne niebezpieczeństwo od wroga-sąsiada, lub też ze strony własnej anarchii, aż po wiekopomny Sejm Czteroletni Konfederacki z jego Ustawą Majową. Zaznaczyć przy tem należy, że konfederacya pozostawała w zasadzie instytucją ogólnonarodową zawsze. Nie znajdujemy nigdzie w polskim prawie państwowem przepisu, usuwającego np. mieszczan od udziału w obiorze króla. Fikcyę zaś nobilitacyi zarządów miast, które uparcie swego pod tym względem prawa broniły z jednej strony, z drugiej zaś udział „nuncyuszów” miast w aktach takich, jak abdykacya Jana Kazimierza, lub też pacta conventa z 1733 r., w obu razach w okresie szczytowym samowoli szlacheckiej, świadczą, że jedynie słabość i nieumiejętna polityka mieszczaństwa naszego stały na przeszkodzie pełni jego praw obywatelskich, i że stanowisko polskiego prawa państwowego była raczej jego zwyrodnieniem, niż cechą zasadniczą. Ciekawym zresztą przyczynkiem do ogólnonarodowego w zasadzie charakteru konfederacyi naszej jest Manifest Konfederacyi Tyszowieckiej z 1655 roku.

Konfederacya, jako czynnik polskiego prawa państwowego, przeżyła samą Rzeczpospolitą. Jej treść — pierwiastek nieskrępowanej woli narodu — jest też zasadniczą cechą Sejmu Polskiego, z którą zawsze trzeba się liczyć, gdy o Sejmie takim mówimy. Nie podobna też sobie wyobrazić w Polsce normalnie funkcjonującego sejmu, jako organu prawodawczego, narzuconego według wzorów obcych i mającego mocno ograniczoną kompetencyę — czegoś, w rodzaju Dumy rosyjskiej, lub też Ciała Prawodawczego za czasów Napoleona III. Sejm polski musi być i z ducha polskim, odpowiednim do właściwości i dziejów narodu: inny będzie kulał zawsze. Dzieje sejmów Królestwa Kongresowego są tego wymownym przy-

kładem. Sejm, nie oparty przedewszystkiem na woli narodowej, w bardzo krótkim czasie będzie niemożliwym, o ile—tak, jak to się stało ze zbudowanym na francuskich wzorach Sejmem Księstwa Warszawskiego—nie spolszczy się odrazu i, wbrew swojej własnej ustawie, nie stanie mocno na podstawie właśnie konfederacji narodowej, pierwiastku woli ogółu.

Pierwiastek konfederacji, odgrywający tak wybitną rolę za czasów Rzeczypospolitej, nie zawiódł i w ciężkiej chwili upadku państwa polskiego, dając cenne wytyczne polityki narodowej na przyszłość, na czasy długotrwałych walk o niepodległość. Wyrazem tego pierwiastku jest pamiętny „Akt powstania obywatelów województwa krakowskiego” z 24 marca 1794 roku. Formalnie nie była to konfederacja, której Ustawa Rządowa 3 Maja pośrednio zakazywała. Charakter jednak konfederacji nosi ten akt od początku do końca. „Przytłoczeni.. ogromem nieszczęść, znękani bardziej zdradą, aniżeli mocą oręża nieprzyjacielskiego, zostający bez najmniejszego krajowego rządu opieki, postradawszy Ojczyznę, a z nią używanie najświętszych praw wolności, bezpieczeństwa, własności tak osób, jak i majątków”... Polacy-obywatele mieszkańcy województwa krakowskiego, poświęcając Ojczyźnie życie, którego jeszcze tyrania wydrzeć nie chciała, uciekają się do ostatecznych środków i chwytają za broń... „Wszyscy w duchu obywatelskim i braterskim łączymy w jedno siły nasze”.

„Uwolnienie Polski od obcego żołnierza, „przywrócenie „i zabezpieczenie całości jej granic, wytepienie wszelkiej „mocy i uzurpacji tak obcej, jak i domowej, ugruntowanie „wolności narodowej i niepodległości Rzeczypospolitej — ten „jest cel święty powstania naszego, który, żeby w skutku „wiedziony nie był, żeby dzielna władza kierowała siłą „rodową, zważywszy pilnie stan dzisiejszy Ojczyzny naszej „i jej mieszkańców, te nam sposoby nieuchronne i konieczne „zdają się:

„Mieć Naczelnika powszechnego zbrojnej siły „narodowej, Radę Narodową doczesną, Komisję porządkową „województwa naszego, Sąd najwyższy kryminalny w wojewódz- „twie naszym”...

Określiwszy następnie atrybuty i kompetencje wszystkich władz rewolucyjnych „doczesnych”, „Akt Powstania” zastrzega dalej:

„11. Ostrzegamy jak najuroczyściej przez akt niniejszy, „iż żadna z tych władz doczesnych, od nas powyżej ustano- „wionych, ani oddzielnie, ani wszystkie razem wzięte, nie

„będą mogły uchwalać żadnych takowych aktów, któreby „stanowiły konstytucję narodową. Wszelki akt takowy uznany „będzie przez nas za przywłaszczenie samowładztwa narodowego, podobne do tego, przeciwko któremu z ofiarą życia „naszego teraz powstajemy”.

„12. Wszystkie władze doczesne, od nas powyżej tym „aktem uchwalone, dopóty w zupełnej mocy i działaniu swoim trwać będą, dopóki cel niniejszego Powstania naszego „uskuteczniomym nie będzie... Wtedy Naród, w reprezentantach swoich zebrany, odbierze sprawę z dzieł i postępków „władz doczesnych, ogłosi światu wdzięczność swoją dla cnotliwych Ojczyzny synów, nagradzając ich pracę i ofiarę „w miarę sprawiedliwych zasług; wtedy nakoniec stanowiąc będzie o przyszłej swojej i późnych pokoleń szczęśliwości”.

Zasada „doczesnych”, t. j. tymczasowych instytucji, pierwiastek czysto konfederacki (sądy kapturowe, sejmy konfederackie) wprowadzony tu został, jako zasada rządów w czasie walk o niepodległość „do czasu, w którym kraj polski od obcego żołnierza i wszelkiej zbrojnej siły powstaniu naszemu przeciwniej oswobodzony i całość jego granic zabezpieczona nie zostanie”. Potem dopiero, w kraju wolnym i bezpiecznym, Naród w reprezentantach swoich zebrany... stanowiąc będzie o przyszłej swojej i późnej pokoleń szczęśliwości”, t. j. ułoży sobie konstytucję.

Jest to jedynie możliwe stanowisko. W chwili przewrotów i walk o samo istnienie, wszystkie instytucje rządowe nasze muszą bezwzględnie nosić charakter tymczasowy. Pod grozą zaś uznania „za samowolne przywłaszczenie samowładztwa narodowego” nie wolno im uchwalać nic takiego, co zawsze i wszędzie musi być kompetencją Sejmu Ustawodawczego, t. j. konstituanty, czy kongresu narodowego, czy wreszcie — zgodnie z brzmieniem Ustawy Majowej — Sejmu Konstytucyjnego.

Lecz Sejm, którego ogół żąda? Czy może być Sejm o charakterze tymczasowym? Czy wogóle może być mowa o sejmie w obecnych warunkach?

Na to odpowiedzieć trzeba twierdząco.

Sejm w obecnej chwili jest koniecznością. Jest on jedynym warunkiem, który może legalizować w pojęciu narodu wszystkie przedwstępne kroki do realizacyi niepodległości narodowej i zapoczątkować w całej pełni okres państwowotwórczy siłami, przeważnie narodowymi, dokonywany. Sejm ten w obecnych warunkach oczywiście musi być zgodny z zasadą

tymczasowości i musi mieć charakter, znany nam z dziejów, charakter „Sejmu Nadzwyczajnego”—o specjalnym, dostosowanym do potrzeb i warunków chwili składzie, oraz o bardzo ograniczonej, obejmującej jedynie konieczne zagadnienia kompetencji. Sankcyja zarządzeń mianowanych przez władze okupacyjne Rady Stanu i urzędów, uzupełnienie armii ochotniczej przez powołanie pod broń obywateli Królestwa Polskiego w formie poboru ostatnich roczników rekruta i odebranie od Rządu i wojska przysięgi na wierność Ojczyźnie, zgodnie z uchwałą sejmową 8 lutego 1831 roku, zatwierdzenie wreszcie budżetu i koniecznych zarządzeń na najbliższą przyszłość, wyczerpałyby prawdopodobnie kompetencję takiego Sejmu Nadzwyczajnego.

Ma on i swój prototyp w Nadzwyczajnym Sejmie czasu Powstania Listopadowego i wojny Polsko-rosyjskiej w r. 1831.

Sejm Nadzwyczajny, zwołany przez Dyktatora Chłopickiego na dzień 18 grudnia 1830 r. i z przerwą miesięczną działający aż do końca wojny, jest zjawiskiem, któremu zbyt wiele poświęcano miejsca w rozprawach polemicznych, natomiast krzywdzono go w poważnych pracach naukowych, zarówno z dziedziny historii, jak polskiego prawa publicznego. Pierwszy bodaj z punktu widzenia nauki mówi o nim prof. Rostworowski we wstępie do *Dyaryusza*, wydanego przez Akademię Umiejętności, zbyt za to pobieżnie w 80 wierszach zbywa tę ostatnią, bądź co bądź, legislaturę niepodległego państwa polskiego w świeżo wydanym III tomie wybornej swojej *Historii ustroju Polski* prof. Kutrzeba. Krzywdzili również ten sejm i publicyści. Obok „gadatliwości”, o którą słusznie nań się gniewano, Sejm ten miał doniosłe znaczenie, zarówno dla współczesnych, jak i dla nas.

Była to co do swej istoty bardzo szczęśliwie pomyślana synteza Sejmów Rzeczypospolitej i owej zasady „władz doczesnych”, o których mówi „Akt Powstania” 24 marca 1794 roku.

Sejm Nadzwyczajny, jak zresztą wszystkie władze ówczesne, był pochodzenia rewolucyjnego. Zdetronizowawszy króla 25 stycznia 1831 r., pozbawił się on niezbędnej części składowej, wymaganej przez konstytucję, stając się czemś w rodzaju Konwentu. „Wiele mówiono o mandacie — powiada podczas rozpraw nad koniecznością poddania się wyborom ponownym, jakie w dniu 9 maja toczyły się w Izbie poselskiej — Gustaw Małachowski.— Zarzucano, że go nie mamy. Owszem panowie! Mamy go nader świetny. Zrozumieli go reprezen-

tanci i godnie mu odpowiedzieli. „Ocalcie kraj”! oto mandat, który Wam służy, którego żadna zła wiara zaprzeczyć Wam nie może.”

Wyraźniej jeszcze, niż Małachowski, zabierający głos w imieniu rządu, wypowiadali to sami posłowie i deputowani.

„Będzie nam kto zaprzeczał mandatu?—mówi dep. Wołowski na tejże samej sesyi 9 maja. Ma on swoje źródło i zasadę w tej samej woli powszechnej. Był to mandat milczący, lecz najdobitniej za nami przemawiający, bo silnem współdziałaniem Narodu i zwycięskiego oręża polskiego usprawiedliwiony, mandat konieczności, którego dopóty z rąk naszych nie wypuścimy, dopóki ta przyczyna naszego działania, konieczność—mówię—istnieć będzie. To jest granica naszego prawa i naszej władzy”.

Silnie również na sejmie tym przestrzegano i zasady, aby nie wchodzić w granice kompetencji przyszłej konstytuanty.

„Nawet przy projektach odnowienia Izby przez ponowne wybory — mówi poseł Zwierkowski na sesyi 4 maja — przestrzegano, że krok stanowczy, jakibądź, czyli tyżący się obioru króla, czyli obradowania z resztą braci przez Rosyę jeszcze uciskanych (mowa o Litwie i Rusi), czyli ułożenia nowej karty konstytucyjnej, nie może mieć miejsca, dopóki wrogi nasze zostają na ziemi, krwią braci naszych zmoczony”.

Był to również wspólny pogląd i sejmu i rządu. „Obywatele—powiada w dniu 9 maja na sesyi—minister hr. Bniński—... nie mogą wysyłać swych posłów w innym celu, tylko, żeby łączyć swoje życzliwości, swoje pomysły patriotyczne z naszymi, żeby radzić z nami w tych tylko przedmiotach, jakie nagłość okoliczności nastroć będzie”.

Jak widzimy, Sejm Nadzwyczajny roku 1831 — ostatnia nasza legislatura prawna — ściśle przestrzegał swego tymczasowego charakteru, troskę o przyszłość kraju i ułożenie nowej konstytucyi państwowej pozostawiając przyszłemu sejmowi ustawodawczemu, który miałby się odbyć po ustaleniu bytu i granic Królestwa Polskiego.

Nie zapominajmy bowiem, że jednym z najważniejszych celów wojny 1831 roku ze strony polskiej było połączenie Królestwa Polskiego z Litwą i Rusią — przesunięcie granic państwa na wschód. Posłów też ze stron tamtejszych Sejm powołał zaraz po detronizacyi króla Mikołaja do udziału w obradach, a przyszłe granice Królestwa, wyzwolonego zupełnie, innemi, niż przed Powstaniem Listopadowem, widziano.

Z temi też hasłami—zerwania narzuconej narodowi przez Kongres Wiedeński unii polsko-rosyjskiej oraz przywrócenia unii Królestwa Polskiego z Litwą — Sejm Nadzwyczajny odrzucił proponowany przez Paskiewicza kompromis i usunął się na emigrację po upadku Warszawy.

Otóż, takim Sejmem Nadzwyczajnym Królestwa Polskiego, mającym ograniczony mandat ocalenia kraju przed anarchią, ulegalizowania z punktu widzenia narodowego przedsiębranych przez różne czynniki pierwszych zarządzeń państwowotwórczych, oraz powołania pod broń obywateli przez urządzenie poboru, może być jedynie Sejm w obecnej chwili. Nie może być on ustawodawczym — na konstytuante bowiem czas będzie dopiero po wyzwoleniu kraju, ustaleniu bytu państwowego i granic przyszłej Polski. Bezwzględnie bowiem granice Królestwa winny być przesunięte na wschód, i o tem prawdopodobnie mówi Akt 5 Listopada, zastrzegając regulację późniejszą granic Królestwa Polskiego. Słowem, i pod tym względem pokolenie obecne odziedzicza zadanie pradziadów swych z 1831 r.

Nie wchodzi w zakres niniejszej rozprawy kwestya ustawy wyborczej do takiego nadzwyczajnego Sejmu, zwołanego w czasie toczącej się wojny. Musi być ona oczywiście bardzo umiejętnie ułożona, ażeby, odpowiadając bezwzględnie zadaniu stworzenia reprezentacyi ogólnej, jednocześnie nie pociągała w swem wykonaniu trudności ze stanem wojennym związanych, oraz nie wymagała nowych pomysłów, które z naszej strony winny być odłożone do konstytuanty, z obcej zaś sprowadziłyby nieufność narodu i utrudniłyby działanie Sejmu. Ustroju Sejmu Nadzwyczajnego z przed lat 85 nie potrzebowalibyśmy tak bardzo zmieniać. Sądzę nawet, że utrzymanie podziału na dwie Izby, senatorską i poselską, oraz podział reprezentantów na posłów ziemskich i deputowanych ogółu obywateli — cechy Sejmu z 1831 roku — utrzymałby się mogły, z zastrzeżeniem, że nie będzie to zobowiązywało konstytuanty w przyszłości zupełnie. Posłowie ziemscy—dziś naturalnie nie mogliby być już wyłącznie reprezentacją szlachty. Byliby to przedstawiciele własności ziemskiej, zarówno większej, jak drobnej.

Reprezentacya taka byłaby tembardziej dziś pożądana, że w każdym razie w sprawach tak odpowiedzialnych i ciężkich, jak zadania chwili obecnej dla narodu, ci z tego Narodu, co mają najwięcej do stracenia, głos mieć winni zagwarantowany. Posłowie ziemscy mogliby być też obrani przez

sejmiki samorządowe powiatowe, według odpowiedniego klucza własności ziemskiej, opracowanego w stosunku ziemi posiadanej w kraju przez większych i drobnych rolników.

Inna rzecz z deputowanymi ogółu obywateli — deputowanymi gmin z sejmu 1831 r. Ci muszą być już obrani przez ogół za pomocą wyborów w powiatach i większych miastach na zgromadzeniach wyborców, odpowiadających dawnym zgromadzeniom gminnym. Wobec tego, że różnice praw i obowiązków między tymi dwoma rodzajami reprezentantów narodu nie istniały zupełnie, będzie to możliwe zupełnie do przyjęcia nawet dla krańcowych demokratów, będzie zaś to znakomitą nawiązaniem życia wskrzeszonego Królestwa Polskiego do momentu, w którym to życie przyduszone zostało brutalną łapą żołdaka moskiewskiego przed 85 laty.

Inaczej bowiem, jak przez takie nawiązanie życia państwowego obecnie wskrzeszonej Polski do momentu walki o wolność i dalszy rozwój Królestwa Polskiego, wywalczonego krwią i ofiarnością całego pokolenia w latach 1806, 1809, 1812, a skrzywdzonego przez Kongres Wiedeński, trudno sobie wyobrazić momentu obecnego zrealizowania naszych dążeń niepodległościowych. Nie jesteśmy jakąś Albanią, tworzoną z niczego — mamy przeszłość bogatą, państwowe nasze życie zostało przerwane, gdy chodzi o pojęcie historyczne, bardzo jeszcze niedawno. Konieczność takiego nawiązania uznają widocznie i sfery kierownicze Mocarstw Centralnych, co widać z klauzuli o przyszłej regulacji granic, oraz z zastrzeżenia dla wskrzeszonego Królestwa Polskiego ustroju monarchii konstytucyjnej, zgodnego z zasadniczą uchwałą Sejmu Nadzwyczajnego 4 i 8 lutego 1831 r.

Przyszły też nasz Sejm Nadzwyczajny, wzorowany w ten sposób na Sejmie Nadzwyczajnym z przed 85 lat, zakończy sobą okres pierwszy przedwstępnej organizacyi Królestwa Polskiego, gdzie państwo polskie jedynie w osobie Regenta i dodanej mu Rady Stanu może być reprezentowane. Ze zwołaniem Sejmu Nadzwyczajnego rozpocznie się okres drugi — ustalenia bytu i granic tego Królestwa, w którym Sejm będzie wraz z Regentem mógł reprezentować Polskę, jej wolę i majestat. Trzecim okresem procesu wskrzeszenia państwa Polskiego i ostatecznem tego procesu zakończeniem winno być zwołanie Sejmu ustawodawczego, obiór dynastyi i zatwierdzenie konstytucyi państwowej.



J. Grabiec

Syonizm niepodległościowy przeciw
Państwu Polskiemu

J. Grabiec

Akt 5 listopada a Sprawa Polska

J. Grabiec

Sto lat walki o prawa Królestwa
Polskiego: 1815—1916

J. Grabiec

Zagadnienie Sejmu
Niepodległego Królestwa Polskiego

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE W WARSZAWIE

KSIEGARNIE: MAZOWIECKA 12 i MARSZAŁKOWSKA 143.

Nowe wydawnictwa 1915—1916.

	Rb. k.
Edward Słonski. Jak to na wojence... Opowiadanie dla dzieci z ilustr. A. Dzierżbickiego	1 80
Benedykt Hertz. Przygody Magdusi. Powieść dla dzieci z ilustr. M. Wertensteinówny	1 35
W Pamiętnym roku wojny. Książka zbiorowa dla młodzieży. Ilustracye S. Norblina	2 —
Dante Aligheri. Vita Nuova (Nowe Życie) brosz. 1 — w oprawie pł.	1 75
	w opr. zbytk. 4 —
J. Grabiec. Powstanie Styczniowe 1863—1864 brosz. 2 50 w opr. pł.	3 10
J. Grabiec. Dzieje Polski Niepodległej brosz. 1 60 w opr. pł.	2 20
J. Grabiec. Dzieje porozbiorowe Narodu Polskiego brosz. 1 90 w opr. pł.	2 50
Bolesław Limanowski. Dzieje Litwy brosz.	
	wydanie na lepszym papierze w oprawie
Jan Lorentowicz. Polska Pieśń Niepodległa brosz.	w opr. kart.
	w opr. zamsz.
Wacław Sieroszewski. Beniowski. Powieść historyczna (odpowiednia dla starszej młodzieży) brosz. 2 50 karton	2 80
	Wydanie na lepszym papierze w opr. 4 50
Juljusz Słowacki. Pisma mistyczne w układzie St. Wyrzykowskiego brosz.	1 75
	w opr. pł. 2 50 w opr. zbytk. 5 —
Wincenty Trojanowski. Malarstwo Włoskie z 40 planszami brosz.	6 —
	w opr. pł. 7 75 w opr. zbytk. 12 —
Stefan Żeromski. Nawracanie Judasza brosz. 2 50 wydanie zbytk. w opr.	4 50
— Zamieć brosz. 2 50 wydanie zbytk. w opr.	4 50

Wydawnictwa dla dzieci i młodzieży.

A. B. C. kolorowe	—30
Andersen. Baśnie. Ilustracje E. Dulaca	w opr. pł. 6 50
— Opowiadanie wiatru	w opr. kart. 2 20
— Ogród rajski	— — 2 50
— Królowa śniegu	— — 1 80
Barrie. Przygody Piotrusia Pana. Ilustracje Rackhama	w opr. pł. 5 —
Candèze Ernest. Przygody świerszcza	w opr. kart. 1 60
Choromański L. Dziwne przygody	1 —
Demolder E. Serce ubogich	w opr. kart. 1 20 w opr. pł. 1 50
Drzewiecki K. Spacer z panem Karolem	kart. —70 w opr. pł. —80
Eeden Van. Mały Janek	w opr. kart. —50
Ernst O. Historia młodego życia	w opr. pł. 1 50
Ewald K. Ciche jezioro	brosz. 1 — w opr. pł. 1 50
Filipkiewicz S. Teka zawierająca sześć barwnych obrazków	1 —
France Anatol. Na kwiaty	—50
— Zazulka	w opr. kart. 1 20 w opr. pł. 1 80
Gąsiorowska N. Książę Józef	brosz. —50 w oprawie —75
Geijerstam G. Moi chłopcy	—80
Homolacs K. Bajka o Kosturku, Azie i Burku	2 —

			Rb. k.
Jableczyński F.	U stóp Partenonu		—75
Konopnicka M.	Jak się dzieci w Bronowie bawiły		2 —
Korczak J.	Józki, Jaśki i Franki	w opr. kart. 1 20	w opr. pl. 1 50
—	Mośki, Jośki i Srule	" " 1 20	" " 1 50
—	Sława		—75
Lagerlöf Selma.	Cudowna podróż 3 części 3		1 60
Lazarusówna F.	Moja gromadka		1 —
—	Złoty pokoi		—75
Leśmian B.	Klechdy sezamowe	w opr. kart. 1 50, z ilustr. E. Dulaca	
—		w opr. pl.	3 —
—	Przygody Sindbada żeglarza	w opr. kart. 1 80	w opr. pl. 2 50
London Jack.	Przygody psa w Klondyke		—90
Molnar Fr.	Chłopcy z placu broni	w opr. kart. 1 20	w opr. pl. 1 60
Mortkowiczowa J.	Przygoda w lesie		1 —
—	Stacho		1 —
—	Zaczarowana wyspa		1 —
Orsza A.	Na ziemi polskiej przed wielu laty		1 20
Ostrowska Br.	Książeczka Halusi. Ilustracje S. Filipkowicza		1 80
Radosny dzień.			—90
Rogoszówna Z.	Dziecinny Dwór	w opr.	1 80
—	Opowieść o Gdakaczu, Gdakuli, Gdakuleńce		1 60
—	Pisklęta		1 30
Rygier-Nałkowska Z.	Moje zwierzęta		1 —
Selmer A.	Dzieciństwo mateczki		1 20
—	Nad dalekim cichym fjordem		1 20
—	Siostrzyczka		1 20
Sempołowska St. i Unslicht-Bernsteinowa Julia	Dla przyszłości:		
	cz. I. My, ludzie i przyroda		—40
	— II. Religja w życiu ludzkości		—60
	— III. Człowiek i ludzie (Za wolność)		1 —
Siedlecki M. dr. prof. Jawa.	Z licznymi ilustracjami i tablicami brosz.		5 50
		w opr. pl.	6 50
Sieroszewski W.	Bajki		3 —
—	Bajka o żelaznym wilku		5 —
—	Zamorski djabeł		2 60
—	Z świata		2 50
Smoleński J.	Krajobraz polski. Z licznymi ilustracjami i tablicami		
	brosz. 2—	w opr. pl.	3 —
Szczęsnay A.	Kolorowe okienko	w opr. kart. 1 40	w opr. pl. 1 80
—	Pieśń białego domu	" " 1 20	" " 1 80
Słczkowski M.	Wśród dziejowej zawieruchy		2 60
—	Z orląt	w opr. kart.	1 50
Śliwiński A.	Powstanie listopadowe	w opr.	2 30
Talko-Hryncewicz.	Człowiek na ziemiach naszych. Z licznymi ilustracjami i tablicami	brosz. 3 60	w opr. pl. 4 60
Thackeray.	Pierścień i róża		w opr. pl. 2 —
Wilde O.	Opowiadania		1 —
W Pamiętnym roku wojny.	Książka zbiorowa dla młodzieży	kart.	2 —
W Stonen.	Rocznik dla dzieci	brosz. 1 50	w opr. kart. 2 —
Zawiszyna.	Dzieje powszechne z ilustracjami		3 —
Z blizka i z daleka.	Rocznik dla młodzieży	brosz. 2 50	kart. 3 —